

NAJCZĘŚCIEJ ZAWODZI CZŁOWIEK

Przedsiębiorcy coraz bardziej dbają o wyszkolenie załóg, ale przyczyny wypadków są nadal takie same

FOT.: JAROSŁAW GALUSEK

ANNA ZYCH

azych@gornicza.com.pl

Spadająca liczba wypadków, coraz większa dbałość przedsiębiorców o przygotowanie pracowników do wykonywania zawodu, ale też powtarzające się błędy ludzkie, polegające na zbyt ryzykownym wykonywaniu prac, tolerowane przez dozór – to wnioski płynące z raportu Wyższego Urzędu Górniczego o stanie bezpieczeństwa w polskim górnictwie w 2013 r.

– Górnictwo podziemne to szereg problemów, które nie tylko na co dzień utrudniają procesy produkcyjne, ale jednocześnie stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla pracującej załogi. Biorąc pod uwagę liczbę wypadków śmiertelnych na 1 mln t wydobycia, Polska, ze wskaźnikiem 0,186, znajduje się na 5. miejscu na świecie. W polskich realiach znacznie więcej wypadków niż w górnictwie wydarza się w przetwórstwie przemysłowym i budownictwie – uważa Janusz Malinga, dyrektor Departamentu Warunków Pracy w Wyższym Urzędzie Górniczym.

Mniej wypadków

Z raportu WUG wynika, że począwszy od roku 2009, gdy wydarzyła się tragedia w kopalni Wujek ruch Śląsk, w górnictwie systematycznie spada liczba wypadków ogółem (w 2013 r. było ich 2551). Znaczący spadek miał miejsce w górnictwie węgla kamiennego (do 1471 wypadków), podobnie jest w górnictwie miedzi (spadek do 321 wypadków). W górnictwie węgla kamiennego spada także liczba wypadków ciężkich (wydarzyły się 2), odwrotnie jest w firmach usługowych (było 5), natomiast w górnictwie miedzi liczba tych wypadków utrzymuje się na niezmiennym poziomie (3). Liczba wypadków śmiertelnych to poziom dwudziestu kilku rocznie (w 2013 r. spadek do 21). W przypadku górnictwa węgla kamiennego liczba tych najbardziej tragicznych zdarzeń spadła w ub.r. o 30 proc. – do 9 wypadków.

Jak wskazuje dyrektor Malinga, mimo że przedsiębiorcy coraz bardziej dbają o przygotowanie załóg do wykonywania zawodu, przyczyny wypadków są nadal takie same. W statystykach – szczególnie dotyczących wypadków śmiertelnych i ciężkich – przodują zwłaszcza niebezpieczne zdarzenia związane z opadem skał ze stropu i ociosu. Wypadki te są konsekwencją nieprzestrzegania procedur i nie najlepszej organizacji pracy. Głównym powodem są jednak błędy ludzkie – zbyt ryzykowne wykonywanie prac, tolerowane przez dozór i kierownictwo.



Z satysfakcją muszę powiedzieć, że inicjatywy prezesa WUG mające wpłynąć na poprawę bhp, skierowane do przedsiębiorców górniczych, spotkały się z szerokim odzewem – podkreśla dyrektor Janusz Malinga.

Znacząca część wypadków śmiertelnych i ciężkich wydarza się przy przenośnikach, na skutek wykonywania drobnych napraw tych urządzeń, które nie zostały dostatecznie zabezpieczone przed uruchomieniem przez inne osoby. Wypadki te są także spowodowane jazdą ludzi na przenośnikach, które nie są dostosowane do tego celu. Na wypadki narażeni są także pracownicy przebywający w bezpośredniej bliskości wirujących części maszyn. Powodem tragicznych zdarzeń bywa również wdarcie się wód i nieprawidłowe wykonywanie robót strzałowych.

Słaba adaptacja

– W ostatnich latach bardzo dużo wypadków ciężkich i śmiertelnych miało miejsce wśród pracowników ze stażem nieprzekraczającym jednego roku. Oznacza to, że z procesem adaptacji, mimo iż został przedłużony, jest nie najlepiej. Z kolei czynnikiem, który powoduje wypadki wśród pracowników ze stażem przekraczającym 15 lat, jest rutyna – analizuje Malinga.

Niepokojącym zjawiskiem jest utrzymujący się wysoki poziom wypadków wśród osób dozoru, które nie tylko tolerują niewłaściwy sposób wykonywania robót, ale czasami biorą w nich udział. Polepszyła się natomiast sytuacja, jeżeli chodzi o liczbę

zgonów naturalnych. To skutek objęcia pracowników powyżej 40. roku życia profilaktyczną opieką lekarską.

Pomimo zapowiadania kontroli w ub.r. do 220 wzrosła liczba zatrzymanych robót, na skutek stwierdzenia rażących nieprawidłowości i naruszenia przepisów, związanych głównie z bezpieczeństwem pracy. W związku z tą tendencją WUG podejmuje szereg działań prewencyjnych. Należy do nich m.in. objęcie szczególnym nadzorem rejonów, gdzie prowadzone są roboty narażone na występowanie szczególnie wysokich zagrożeń naturalnych, eliminowanie ryzykownych metod pracy, poprawa organizacji oraz propagowanie dobrych praktyk, także podczas warsztatów i konferencji.

– Z satysfakcją muszę powiedzieć, że inicjatywy prezesa WUG mające wpłynąć na poprawę bhp, skierowane do przedsiębiorców górniczych, spotkały się z szerokim odzewem – podkreśla dyrektor Malinga.

Przykładem takich działań jest wykonywanie nowych lub pogłębianie istniejących szybów w ramach likwidacji eksploatacji podziemnej we wszystkich spółkach węglowych. Ograniczeniu zagrożenia metanowego służą natomiast inwestycje związane z budową lub modernizacją stacji odmetanowania.